

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/60159,Bezpieka-wyleci-dzis-w-powietrze.html>



ARTYKUŁ

„Bezpieka wyleci dziś w powietrze”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JERZY BEDNAREK 29.04.2019

22.11.1945 r. o 21.30 dowódca warty powiatowego UB w Kępnie Mądraszek odebrał telegram z gminnego posterunku UB w Perzowie z wiadomością, że w miejscowości Turkowa „banda leśna” zastrzeliła jednego z informatorów. Przy zabitym znaleziono kartkę informującą, że „bezpieka wyleci dziś w powietrze”.

Ową „bandą leśną” był oddział Franciszka Olszówki „Otta” – w czasie okupacji wpisanego przez Niemców na volkslistę, późniejszego żołnierza Armii Krajowej – którego komunistyczna prasa określała mianem „krwawego upiora powiatu kępińskiego”. Kim był człowiek, do którego „bezpieka” – przyznając się do własnej bezradności – postanowiła w końcu 1945 r. wystosować list otwarty, nakłaniając go do wyjścia z konspiracji, w zamian za co przyrzekała mu abolicję¹?

„Folksdojcz” z przymusu

Franciszek Olszówka, urodzony w 1923 r., pochodził z Pisarzowic w powiecie kępińskim. W czasie okupacji stał się jedną z wielu ofiar przymusowej germanizacji ludności Kępna i okolic, którą to ludność Niemcy bardzo często ze względu na duży odsetek ewangelików uważali za niemiecką. Zmuszono go do przyjęcia III grupy folkslisty i siłą wcielono do armii niemieckiej.² Mając do wyboru udział w wojnie na froncie zachodnim w szeregach Wehrmachtu albo dezercję, Olszówka wybrał to drugie. Ukrywając się przed poszukującą go żandarmerią niemiecką, wstąpił do kilkusobowego oddziału Armii Krajowej operującego w lasach rychtalskich w powiecie kępińskim. Oddział funkcjonował od 1942 r. i wchodził w skład „Reduty” – Obwodu Zewnętrznego AK Kępno. Po przejściu frontu i wyparciu armii niemieckiej Olszówka wraz z pozostałymi kolegami z AK zorganizował na terenie gminy Laski w styczniu 1945 r. ochotniczą gromadzką Milicję Obywatelską. Jej podstawowym zadaniem było zabezpieczanie porządku na terenie opuszczonym przez regularne formacje wojska.

Do chwili nawiązania współpracy z WSGO „Wartą” Olszówka wraz ze swoimi żołnierzami dokonywał sporadycznych akcji rekwizycyjnych w majątkach administrowanych przez armię sowiecką lub UB oraz napadał na posterunki MO, gdzie zdobywano broń i umundurowanie.

Gdy nowa władza zaczęła rozwiązywać stworzone samorzutnie posterunki milicji, przeprowadzając równocześnie redukcję stanu milicjantów-ochotników w celu „oczyszczenia szeregów” MO (m.in. z byłych

członków AK), Olszówka osiadł w odziedziczonym po wuju majątku rolnym w Gierczycach pod Kępem. Nie dane mu było jednak zająć się gospodarstwem. Wkrótce okazało się, że Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie poszukuje go za posiadanie broni. Olszówka miał powody, żeby poważnie potraktować to zainteresowanie ze strony przedstawicieli „ludowej” władzy. Był wszak „folksdojczem”, a na dodatek żołnierzem Armii Krajowej. A jako że funkcjonariusze kępińskiej bezpieki – UB w Kępnie zorganizowano w drugiej połowie stycznia 1945 r. – już wówczas cieszyli się złą sławą w związku ze stosowaniem samosądów i notorycznym znęcaniem się nad zatrzymanymi, decyzja Olszówki mogła być tylko jedna – powrót do lasu. Tam, ukrywając się przed UB, od kwietnia 1945 r. stworzył on oddział, który poza byłymi żołnierzami AK zaczęli zasilać przede wszystkim dezercerzy z „ludowego” wojska i MO.



Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Fot z AIPN w Łodzi

Współpraca z WSGO „Warta”

Oddział Olszówki-„Otta” próbowała sobie podporządkować Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta” (WSGO „Warta”) – największa poakowska organizacja w Wielkopolsce. „Otto” zgodził się na współpracę z dowódcą obwodu Kępno WSGO „Warty” – kpt. Edwardem Mazurem „Dębem”. Daleki był jednak od aprobowania instrukcji płynących z Londynu i od władz podziemia niepodległościowego nakazujących wyjście z konspiracji i „rozładowanie” oddziałów leśnych. Rosnący konflikt między Olszówką a oficerami WSGO „Warty” stracił na znaczeniu, gdy w listopadzie 1945 r. ta ostatnia organizacja, powołana do życia przez płk. Andrzeja Rzewuskiego „Hańczę”, została rozwiązana, a równocześnie bezpieka przetrzebiła jej struktury licznymi aresztowaniami.

Do chwili nawiązania współpracy z WSGO „Wartą” Olszówka wraz ze swoimi żołnierzami dokonywał sporadycznych akcji rekwizycyjnych w majątkach administrowanych przez armię sowiecką lub UB oraz napadał na posterunki MO, gdzie zdobywano broń i umundurowanie. Sytuacja uległa zmianie od września 1945 r., gdy oddział „Otta” zaczęli szkolić oficerowie WSGO „Warty”, którzy odgórnie planowali też część działań. Do głośniejszych należało wtargnięcie do Komunalnej Kasy Oszczędności w Kępnie 8 października 1945 r., kiedy to wspólnie z por. Józefem Kempieńskim „Łanem” – szefem dywersji w obwodzie Kępno WSGO

„Warty” – „Otto” zarekwirował prawie 200 tys. złotych.³

Oddział w tym czasie liczył około czterdziestu żołnierzy i operował nie tylko w Kępińskim, ale również w powiatach ościennych: kluczborskim, namysłowskim, sycowskim i wieluńskim. Do końca 1945 r. Olszówka i jego ludzie pozostawali też w zasadzie nieuchwytni dla UB. Było to zasługą zarówno wydatnej pomocy, jaką oddział otrzymywał od miejscowej ludności, jak i doskonale zorganizowanej sieci wywiadowczej. „Otto” miał bowiem swoich informatorów i współpracowników nie tylko wśród ludności cywilnej, ale i w szeregach funkcjonariuszy MO oraz wewnątrz aparatu UB.

„Krwawa noc kępińska”

W październiku 1945 r. „Otto” zdecydował się na przeprowadzenie akcji, która okazała się brzemenna w skutkach dla mieszkańców Kępna. Razem ze swoim zastępcą Stanisławem Pankiem „Rudym” i piętnastoletnią wówczas Ireną Tomaszewicz „Danką” dokonali zamachu na kierownika PUBP w Kępnie ppor. Kazimierza Hetmana i jego podwładnego sierż. Mariana Tarkę. Obaj funkcjonariusze zostali zastrzeleni 19 października 1945 r. w restauracji należącej do Stefana Drogiego w Kępnie.⁴

Funkcjonariusze kępińskiej bezpieki – UB w Kępnie zorganizowano w drugiej połowie stycznia 1945 r. – już wówczas cieszyli się złą sławą w związku ze stosowaniem samosądów i notorycznym znęcaniem się nad zatrzymanymi.

W odwecie grupa pracowników UB z Kępna, na czele z szefem sekcji śledczej Stanisławem Ładwikowskim, aresztowała właściciela restauracji i kilka osób, które owego feralnego dnia przypadkowo przebywały w lokalu. Jeszcze tej samej nocy, nazwanej później „krwawą nocą kępińską”, funkcjonariusze UB z Kępna osoby te rozstrzelali.⁵

Gdy „Otto” dowiedział się o tym wydarzeniu, osobiście miał zatelefonować z posterunku MO w Laskach do PUBP w Kępnie i zapowiedzieć zemstę. Jeśli fakt ten miał miejsce, to rzeczywiście słowa dotrzymał. Wieczorem 22 listopada 1945 r. jego oddział w liczbie około trzydziestu pięciu żołnierzy przybył do Kępna. Zasadniczym

celem akcji miało być rozbicie aresztu UB i uwolnienie przebywających w nim więźniów.

„Otto” wkracza do Kępna

Informacja o planowanym przez żołnierzy „Otta” na noc 22 listopada napadzie na siedzibę PUBP w Kępnie wprowadziła wśród funkcjonariuszy zamieszanie i nerwową atmosferę, tym bardziej że tego dnia nie było na miejscu kierownika urzędu i jego zastępcy, którzy przebywali służbowo w WUBP w Poznaniu. Dodatkowo pełniący tej nocy służbę oficera inspekcyjnego kierownik Sekcji I samowolnie opuścił posterunek i z kilkoma kolegami bawił najpierw w jednej z kępińskich restauracji, a później u swojej koleżanki w pobliskim Baranowie. W efekcie w pracy pojawił się dopiero rano następnego dnia. Jak się później okazało, był on informatorem „Otta”, a w dniu akcji na urząd spotkał się z jego wywiadowcą Józefem Jeziornym „Kościszka” i przekazał mu informacje na temat aktualnej sytuacji w kępińskim UB.

W okolicznościach realnego zagrożenia kierownik Sekcji ds. Walki z Bandytyzmem natychmiast zadzwonił do sowieckiej komendantury wojennej w Kępnie oraz do Powiatowej Komendy MO, informując, że tej nocy przygotowywany jest napad na UB. W trzech należących do urzędu budynkach, chronionych przez piętnastu wartowników, zarządzono ostre pogotowie i nakazano funkcjonariuszom, by położyli się spać w mundurach.⁶

Około północy jeden z wartowników zauważył zbliżających się ulicą do bramy urzędu uzbrojonych mężczyzn. Na kilkakrotne zawołanie: „Stój, kto idzie” otrzymał odpowiedź: „Wojsko Polskie”. Gdy żołnierze „Otta” byli już pod bramą urzędu, z rozkazu Ryszarda Nowickiego – zastępującego oficera inspekcyjnego – oddano w ich kierunku pierwsze strzały. Rozpoczęła się wymiana ognia. Napastnicy atakowali siedzibę PUBP równocześnie od strony ulicy i ogrodu sąsiadującego z podwórzem urzędu. Wkrótce też rozległa się syrena alarmowa, a sowiecka komendantura wojenna natychmiast wyłączyła światła w całym mieście.

Na podwórzu urzędu obronę organizował Tadeusz Jabłoński – referent gospodarczy. Nerwowo nawoływał przestraszonych i pozostających w budynku funkcjonariuszy do natychmiastowego zejścia na podwórze. Z kilkoma wartownikami próbował zastąpić drogę żołnierzom „Otta” przy drzwiach wejściowych do pierwszego gmachu. W tym samym czasie grupie Jabłońskiego pospieszyła z pomocą część funkcjonariuszy dotychczas ukrywających się w kwaterach wartowników na piętrze. Opór okazał się jednak bezskuteczny. W wyniku silnego ostrzału ze strony atakujących Jabłoński i dwaj wartownicy polegli na miejscu, a trzech innych zostało rannych.

Żołnierze „Otta” po wdarciu się do budynku weszli na pierwsze piętro, gdzie odnaleźli pomieszczenia Sekcji I. Wszystkie znajdujące się w nim dokumenty, w tym materiały poniemieckie dotyczące listy narodowościowej, oblali benzyną i podpalili. Chwilę później, już bez większych problemów, dostali się na parter drugiego gmachu, skąd uprowadzili ze sobą dwóch szoferów, próbujących schować się przed napastnikami w swoim pokoju. Wyciągniętych spod łóżka zaprowadzili do garażu. Tam rozkazali im uruchomić samochód będący w najlepszym stanie i wyjechać nim na podwórze. Gdy kierowcy wykonali polecenie, żołnierz zaczął ich ostrzeliwać, zmuszając tym samym do ucieczki. Jeden z szoferów, nie mając innej możliwości, schronił się

w areszcie UB. Błagającego o pomoc ukryli pod siennikiem łóżka aresztanci.⁷

W tym czasie kolejna część oddziału „Otta” szturmowała trzeci budynek urzędu, gdzie swoje mieszkania mieli kierownik PUBP i kierownik Sekcji ds. Walki z Bandytyzmem. Po rozbiciu drzwi ogniem z pancerfaustów żołnierze wtargnęli do pomieszczeń. Tam też rozegrała się największa tragedia owej nocy.

Podczas napadu większość funkcjonariuszy ze strachu przed napastnikami rozpierchła się po terenie urzędu. Część ukryła się na podwórzu w zaparkowanych na nim starych samochodach, część w stołówce w ostatnim budynku urzędu, inni w zakamarkach pomieszczeń na piętrach.

Poza jednym z funkcjonariuszy UB zginęła wówczas żona kierownika Sekcji ds. Walki z Bandytyzmem – Pelagia Wesołowska – i jej dwoje małych dzieci: siedmioletni Zenon i rok starsza Klara. Według bezpieki mord na kobiecie i jej dzieciach miał dokonać osobiście „Otto”, czego nie potwierdzają jednak zachowane zeznania uczestniczących w wydarzeniach funkcjonariuszy UB z Kępna. Być może rodzina kierownika Sekcji Walki z Bandytyzmem poniosła śmierć przypadkowo podczas wymiany ognia między ubowcami a atakującymi żołnierzami.

Podczas napadu większość funkcjonariuszy ze strachu przed napastnikami rozpierchła się po terenie urzędu. Część ukryła się na podwórzu w zaparkowanych na nim starych samochodach, część w stołówce w ostatnim budynku urzędu, inni w zakamarkach pomieszczeń na piętrach. Jeden z ubowców postanowił schronić się w ustępie, w którego oknie – jak później tłumaczył – zajął pozycję „z zamiarem obstrzału podwórza”.⁸

Po upływie około 40 minut, przy oznajmiającym koniec akcji wystrzale z rakiety, żołnierze opuścili teren urzędu, wznosząc jeszcze na odchodnym głośnie okrzyki: „Niech żyje AK”. Spośród ludzi „Otta” tylko dwóch zostało rannych. Straty ze strony pracowników UB były znacznie większe. Poza trzyosobową rodziną kierownika Sekcji Walki z Bandytyzmem, śmierć poniosło czterech funkcjonariuszy, czterech też zostało rannych. Zginął również jeden z żołnierzy sowieckich.

Z pewnością działania oddziału „Otta” ułatwiła bierność stacjonujących wówczas w Kępnie wojsk Rzeszowskiego Pułku Apropizacyjnego. Duże zamieszanie i w konsekwencji spóźnioną akcją odwetową spowodowało również omyłkowe ostrzelanie przez żołnierzy sowieckiej komendantury wojennej

nierozpoznanej w ciemnościach grupy operacyjnej MO, która właśnie podążała z odsieczą zaatakowanym funkcjonariuszom UB.⁹

Jednak sukces żołnierzy podziemia okazał się połowiczny. Przede wszystkim przestraszeni więźniowie nie chcieli uciekać z rozbitego aresztu UB. Nie udało się także zarekwirować wyprowadzonego z garażu samochodu. Kilka kilometrów za Kępnem popsuł się i został porzucony.

Brawurowe rozbitcie przez oddział „Otta” PUBP w Kępnie wywołało falę niepokoju wśród funkcjonariuszy UB i MO z okolicznych powiatów. Komendant Powiatowy MO z Sycowa meldował np. do MO we Wrocławiu, że z powodu wypadków w Kępnie zarządził ostre pogotowie i również spodziewa się napadu. Prosił stanowczo o amunicję, ciężki karabin maszynowy i ludzi.¹⁰ Z kolei kępińska bezpieka, by usprawiedliwić swoją kompromitującą porażkę, znacznie wyolbrzymiała siły biorących udział w akcji partyzantów. Nazajutrz po napadzie w specjalnym meldunku do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, relacjonowano:

„Z dnia 22. [na] 23.11.1945 r. od godziny 12 do 1 banda «Otty» w sile 150-200 ludzi, która podjechała pod miasto pięcioma autami ciężarowymi uzbrojona w CKM, RKM, pancerny i granaty, okrążyła całe miasto, dokonując napadu na Powiatową Komendę MO oraz PUBP Kępno [...]”¹¹

Mord niewinnych, zdrada, śmierć

Napad na PUBP w Kępnie był ostatnią dużą akcją oddziału „Otta” w Kępińskim. Z końcem listopada Olszówka, nękany coraz częściej przez wojska KBW oraz grupy operacyjne UB i MO, przeszedł ze swoimi żołnierzami na teren powiatu wieluńskiego. Tam oddział zajął m.in. Bolesławiec (wieczorem 29 listopada 1945) oraz Lututów (14 grudnia 1945). W obydwu miasteczkach bez trudności rozbito miejscowe posterunki MO. Należy jednak dodać, że wyjątkowo tragicznym skutkiem opanowania Bolesławca było dopuszczenie się przez partyzantów „Otta” mordu na żydowskiej rodzinie Kohnów.

17 grudnia 1945 r. szczęście, sprzyjające dotychczas „chłopcom z lasu”, opuściło ich. W leśniczówce Dobrygość niedaleko Bolesławca oddział „Otta” został rozbity przez ścigające go pododdziały 14. pułku KBW z Poznania. Od tego momentu część żołnierzy przejął Stanisław Panek „Rudy” i pozostawał z nimi w powiecie wieluńskim. Olszówka natomiast ukrywał się w dobrze sobie znanych okolicach Kępna i Sycowa. Tam też, w rodzinnych Pisarzowicach – w wyniku zdrady swojego przyjaciela, Edwarda Jeziornego „Lisa”, jednego z najstarszych stażem członków oddziału – wpadł 8 lutego 1946 r. w zasadzkę i został zastrzelony przez oficera KBW z Oleśnicy.

Z częścią dawnych żołnierzy „Otta” utrzymywał się w Wieluńskim Stanisław Panek „Rudy”, jednak 10

sierpnia 1946 r. także on podzielił los Olszówki. Otoczony w miejscowości Papiernia koło Wójcina przez grupę operacyjną UB, MO i KBW, odmówił poddania się i po krótkiej potyczce został zastrzelony.

Po śmierci „Otta” kilka osób skupił przy sobie Józef Zawadka „Waldemar”. Operował on głównie w okolicach Kępna i Ostrzeszowa. Ostatecznie został rozbity w końcu sierpnia 1946 r. Samego „Waldemara” nigdy bezpiecznie nie udało się ująć.

Tekst pochodzi z nr 11/2003 „Biuletynu IPN”

¹ AIPN Po, WUBP w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Odpis listu do Obywatela Franciszka Olszówki „Otta”, 31 XII 1945 r., k. 143–144.

² Dla mężczyzn jedną z konsekwencji wpisania na listę narodowością (z wyjątkiem grupy IV) był obowiązek służby wojskowej w armii niemieckiej. Podczas dokonywania wpisów o przyznaniu grupy często więc decydował wiek wnioskodawcy. Jeśli był nim młody mężczyzna mogący służyć w armii, nawet gdy z trudnością posługiwał się językiem niemieckim, otrzymywał grupę III, co oznaczało przynależność do narodu niemieckiego, która mogła być cofnięta w ciągu 10 lat.

³ AIPN Po, WUBP w Poznaniu, 003/355, t. 1, Odpis protokołu przesłuchania Józefa Kempnińskiego z 28 VII 1950 r., k. 140. Przebieg akcji opisał kierownik PUBP w Kępnie w swoim raporcie do WUBP w Poznaniu, *ibidem*, 0077/14, t. I, Raport za czas od 8 października do 16 października 1945 r., k. 163.

⁴ *Ibidem*, IPN Po 0077/14, t. 1, Raport za czas od 18 października do 26 października 1945 r., k. 166. Na temat okoliczności i przebiegu tego wydarzenia zob. E. Mielcarek-Wojciechowska i J. Wojciechowski, *Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytutu Pamięci Narodowej”, 1998 r., VI, s. 59-60.

⁵ Śledztwo w sprawie zbrodnicego pozbawienia życia oraz torturowania aresztowanych i innych osób – mieszkańców Kępna i okolic – przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie w latach 1945–1956 prowadzi obecnie Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Więcej informacji na temat tego śledztwa można znaleźć na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej pod adresem http://www.ipn.gov.pl/sled_lodz_5.html.

⁶ AIPN Po, WUBP w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka, 24 XI 1945 r., k. 40 v.

⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Nowickiego, 24 XI 1945 r., k. 38 v; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka, 24 XI 1945 r., k. 41 v; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Władysława Stajszczyka, 24 XI 1945 r., k. 43 v.

⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Władysława Nowickiego, 24 XI 1945 r., k. 37 v.

⁹ *Ibidem*, t. 1, Opracowanie sprawy napadu na PUBP w Kępnie, k. 96.

¹⁰ Zob. fotokopię Meldunku nadzwyczajnego nr 1 z 24 XI 1945 r. załączoną do opracowania: ... *By inni mogli żyć spokojnie. Z dziejów walk o utrwalenie władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, red. M. Orzechowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 208.

¹¹ AIPN Po, WUBP w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Pismo do Wydziału ds. Walki z Bandytyzmem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 23 XI 1945 r., k. 99.

COFNIJ SIĘ